

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Antoniewski St.: Dochodowość dużych i małych gospodarstw rolnych

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 10 1929 zeszyt 11, strony 453-459

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



PRZEMYSŁ I HANDEL

ROLNICTWO-FINANSE-KOMUNIKACJE

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU
PRZY WSPÓŁUDZIALE MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA ORAZ KOMUNIKACJI

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
DOCHODOWOŚĆ DUŻYCH I MAŁYCH GOSPODARSTW ROLNYCH — INŻ. ST. ANTONIEWSKI . . .	453	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	481
NA MARGINESIE BILANSU HANDLOWEGO — EDWARD LIPIŃSKI	459	POCZTA I TELEGRAF	483
OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. A KAPITALIZACJA OGÓLNA — T. DZIEKOŃSKI	462	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM: ORZECZNICTWO SĄDOWE	485
NISKIE KOSZTY PRODUKCJI PODSTAWĄ PROSPEKACJI GOSPODARCZEJ — PIOTR DRZEWIECKI	463	KRONIKA BIEŻĄCA: PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	485
ŻYCIE GOSPODARCZE: Upadłości w 1928 r. — S.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	485
GÓRNICSTWO I PRZEMYSŁ: GÓRNICSTWO WĘGLOWE	466	SPRAWY SAMORZĄDOWE	486
PRZEMYSŁ NAFTOWY	466	SKARBOWOŚĆ I FINANSE: PODATKI I OPLATY.	483
HUTNICSTWO ŻELAZNE	468	MONOPOLE	489
PRZEMYSŁ HOTELOWY	471	SPRAWY WALUTOWE	490
ROLNICTWO	423	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	490
W sprawie zagospodarowania hal i połonin — Inż. St. Mierczyński		Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO	491
W sprawie wywozu otręb — W. H.		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY: POŁOŻENIE GOSPODARCZE CHIN — DR. Ł.	492
HANDEL: HANDEL ZAGRANICZNY	474	KRONIKA ZAGRANICZNA: OGÓLNE	495
Handel Polski z Norwegią — W. R.		NIEMCY	495
OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ	475	WŁOCHY	496
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	475	SZWAJCARJA	496
RYNEK AKCYJNY	479	RUMUNJA	497
CELTA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO	480	TURCJA	498
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	480	SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	498
Premje za gromadzenie przesyłek drobnicowych — J.		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	499
		BIBLIOGRAFJA	502
		PRZEGLĄD CZASOPISM	502

DOCHODOWOŚĆ DUŻYCH I MAŁYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

PUBLIKACJA w zakresie dochodowości gospodarstw wiejskich w Polsce, odnoszących się do dużej pości kraju lub wyodrębnionej kategorii licznych warsztatów rolniczych, dotąd nie posiadaliśmy. Jedynie pewne wyniki swych badań dla 26 obiektów folwarcznych w b. Kongresówce ogłaszał jeszcze przed wojną Prof. St. Moszczeński¹⁾, zestawienia budżetowe pojedynczych drobnych gospodarstw znajdujemy w monografiach wsi, wreszcie w luźnych artykułach w prasie rolniczej zamieszczano więcej lub mniej dowolne kalkulacje rentowności raczej poszczególnych gałęzi gospodarskich niż całych warsztatów.

Radykalną zmianę, jeśli idzie o dziedzinę gospodarstw małorolnych, wniósł przed dwoma laty Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Puławach przez ujednolitanie dla swych celów systemu rachunkowego na terenie Państwa i scentralizowanie stałego opracowania i corocznej publikacji wyników¹⁾.

W roku ubiegłym ukazała się w Poznaniu broszura P. St. Jasnorzewskiego, Naczelnika Wydziału Książko-wości Wielkopolskiej Izby Rolniczej²⁾, zawierająca

¹⁾ „Badania nad rentownością gospodarstw włościańskich”. Warszawa, 1928.

²⁾ „Statystyka porównawcza dochodów i rozchodów z uwzględnieniem działu opisowego tychże gospodarstw na podstawie bilansów za rok gospodarczy 1926/27”. Poznań, 1928 r.

¹⁾ Prof. St. Moszczeński: „Gdzie są granice intensywności” oraz S. Czetwertyński i J. Targowski: „Granice intensywności naszych gospodarstw — Statystyka 18 gospodarstw” (1913 r.).

POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SOCIÉTÉ FERMIERE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



KRÓLEWSKA HUTA G. ŚL.
RYNEK, L. 915.

TELEFONY: KRÓLHUTA 636-640 I KATOWICE 972.

SPRZEDAŻ
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZAMONU
Z KOPALN. KRÓL. BIELSZOWICE, KNURÓW.

ADR. TELEGR. SKARBOFERME KRÓL. HUTA.

surowy materiał statystyczny, zebrany na podstawie rachunków za 1926/27 r. z 95 gospodarstw folwarcznych w województwie poznańskim. Wprawdzie autor publikował pewne tablice statystyczne za poprzedni okres rachunkowy, jednak do szerszych rozważań one nie nadawały się. Obecnie wydane z omówieniami, niżej poczynionymi, pozwalają na wyprowadzenie wniosków, z których częścią się zajmujemy. Ponieważ zaś za tenże rok gospodarczy rozporządzamy dla woj. poznańskiego materiałem rachunkowym z 44 drobnych gospodarstw obszaru od 3 do 50 ha, więc postaramy się zestawzić wyniki dla obu grup własności ziemskiej.

Trudności przy porównaniu są dość duże i wpływają ze stosowania różnych systemów rachunkowych. Sposób opracowania materiału, dotyczącego drobnych gospodarstw, a zbierany dla celów naukowych przez Wydział Ekonomiki, jest dobrze dostosowany do warunków małych warsztatów rolniczych i daje w posługiwaniu się nim pełną swobodę. Materiał Wielk. Izby Rolniczej, gromadzony i zestawiany dla celów podatkowych, jest znacznie szczuplejszy. Metoda Prof. Laura, stosowana przez W. E. R. D. G. W., uwzględnia w szerokiej mierze potrzebę rozgraniczenia splątanych w drobnym gospodarstwie stosunków wzajemnych świadczeń między rodziną gospodarza a warsztatem, co jest zupełnie pominięte w zestawieniach W. I. R., dotyczących dużych gospodarstw. W „Statystyce” poznańskiej nie zamieszczono też, zbyt cennej dla wymiaru podatków przez Izbę Skarbową, wartości kapitału czynnego w przedsiębiorstwie rolnem, co uniemożliwia określenie, jak został on oprocentowany.

P. Jasnorzewski podaje w części opisowej podział użytków, obsiewy, plony, inwentarze, siły robocze ludzkie, dalej obroty kasowe, nakład gospodarczy, nazwany rozchodem ogólnym, dochód surowy, jako dochód ogólny, i wreszcie dochód czysty. Nakład gospodarczy wyprowadza przez dodanie do rozchodów pieniężnych amortyzacji maszyn, budynków i melioracji oraz sumy zmniejszenia się majątku w końcu roku; dochód surowy powstaje przez dodanie do wpływów pieniężnych sumy zwiększenia majątku w nowych maszynach, budynkach, melioracjach. Obrót wewnętrzny produktów, nawet świadczenia w naturze dla robotników, zupełnie nie został uwzględniony, jak również teoretyczne wynagrodzenie za pracę (zarząd) właściciela. W statystyce są zamieszczone kolejno dane dla poszczególnych majątków według 6 kategorii wielkości od poniżej 250 ha do ponad 1.500 ha.

Nie mając możliwości opracowania materiału Wydziału Książkowości Wielkopolskiej Izby Rolniczej metodą w naszym rozumieniu doskonalszą, przystosowujemy — gwołosiągnięcia formalnej porównywalności — dane dla małych gospodarstw do wzoru P. Jasnorzewskiego, również grupując je kategoriami według obszaru. Zaznaczymy, że pewna grupa o obszarze mniej więcej od 50 do 150 ha, jako nieobjęta działalnością ani jednego, ani drugiego biura, usunęła się z pod obserwacji. W końcu podamy zestawienie wyników dla małych gospodarstw, otrzymane systemem Laura, co zkołei wskaże na różnice w rezultatach przy posługiwaniu się różnymi metodami rachunkowymi. Średnie dla dużych majątków wyprowadzamy wszędzie arytmetyczne, nie znamy bowiem ich absolutnej powierzchni.

Przedewszystkiem zanalizujemy kilka dat, dotyczących opisu gospodarstw.

Podział użytków w obchodzących nas gospodarstwach nie przedstawia różnic między poszczególnymi kategoriami wielkości. Zaznacza się w każdym razie w miarę wzrostu obszaru gospodarstw zmniejszenie %owe ziemi ornej na rzecz łąk. Tylko najwyższa kategoria ponad 1.500 ha wyłamuje się z tej tendencji, wykazując pewien wzrost gruntu ornego na niekorzyść pastwisk. Dla obu grup gospodarstw otrzymujemy poniższe zestawienie:

Grupa gospodarstw	Użytki rolne:				Las ha na 1 gospod.
	rola	łąki	pastwiska	inne	
Drobne	88	7	4	1	13
Duże	84	8	4	4	327

Stosunki w zakresie obsiewów w %ach roli przedstawiają się (w liczbach zaokrąglonych), jak następuje:

Kategoria w/g obszaru	Zboża zimowe	Zboża jare	Razem zboża	Buraki cukrowe	Ziemniaki	Razem okopowe	Strączk. i oleiste	Pastewne	Różne inne
ha									
3—5	59	14	73	2	17	20	2	5	—
5—10	58	13	71	—	21	21	2	6	—
10—15	55	13	68	7	13	20	—	7	5
15—30	51	23	74	3	13	17	—	9	—
30—50	44	10	54	1	13	15	3	28	—
Przeciętnie:	53	15	68	3	15	18	1	11	1
do 250	39	27	66	15	15	29	4	1	—
250—500	35	24	59	13	15	28	5	3	5
500—750	36	22	58	10	16	26	5	7	5
750—1.000	36	25	61	11	17	27	5	2	4
1.000—1.500	36	24	60	9	20	29	4	3	4
Ponad 1.500	34	23	57	11	17	29	4	3	8
Przeciętnie:	36	24	60	11	17	28	5	3	4

Obserwujemy w miarę wzrostu obszaru gospodarstw prawidłowy spadek % roli pod zbożami zimowymi, pod które mniejsza własność obraca stosunkowo o 50% więcej ornego niż duża, i odwrotnie: pod zbożami jarymi gospodarstwa folwarczne przeznaczają 50% więcej roli niż małe. Dorównywa im jedynie kategoria 15—30 hektarowych gospodarstw. W zakresie uprawy okopowych własność folwarczna przewyższa włościańską, przyczem różnica dotyczy głównie powierzchni pod burakami cukrowymi. Przewadze uprawy strączkowych i oleistych (groch, rzepak) w dużych gospodarstwach odpowiada przewaga pastewnych (koniczyny, mieszaniki) w małych.

Znaczny % roli pod zbożami ozimymi w drobnych gospodarstwach wskazuje, że nastawienie ich nie idzie wyłącznie w kierunku samozaopatrzenia w ziarno, ale pracują one również na zbyt do miast. Znaczny % roli pod jarzynami i okopowymi w dużych warsztatach jest dowodem nietylko wydajnej intensyfikacji gospodarki, ale zorganizowania jej dla produkcji surowca do fabryk przemysłu rolnego, jak: browary, cukrownie, gorzelnie, krochmalnie etc. Wobec połowy obszaru pod zbożami jadalnymi u drobnej własności — u dużej znajdujemy tylko 1/3, co godne jest zanotowania.

Plony, poza wyraźnie przodującą kategorią gospodarstw do 250 ha, nie wykazują w gospodarstwach dużych współzależności z obszarem warsztatów. Dla gospodarstw małych nie posiadamy z roku 1926/27 bliższych danych, jedynie statystyka Gł. U. St. wykazuje, że w woj. poznańskim ustępowały one folwarcznym w poprzednim 1925/26 r. o 20% pod względem plonu kłosowych i o 9% pod względem plonu okopowych. W Niemczech przed wojną przeciętna dla

gospodarstw powyżej 150 ha wykazywała plon kłosowych o 3% większy i okopowych o 9% większy.

Przechodzimy do zobrazowania stanu inwentarza roboczego, przyjmując 3 woły = 2 koniom, oraz inwentarza dochodowego, przeliczonego na sztuki dorosłe — wszystko w stosunku na 100 ha użytków rolnych:

Grupa gospodarstw	Inwentarz roboczy	Inwentarz dochodowy
Drobne	174	818
Duże	107	324

Występuje odwrotna współzależność między stanem liczebnym inwentarza żywego a wielkością gospodarstwa. Grupa gospodarstw drobnych jest obciążona w stosunku do powierzchni o 70% więcej siłą pociągową niż duże gospodarstwa, zarazem jednak utrzymuje 2 1/2 raza więcej zwierząt dochodowych. Mały warsztat rolniczy wymaga stosunkowo większej siły roboczej, co jest potęgowane niezorganizowaniem zbytu produktów gospodarskich, niechęcią do użytkowania krow do pracy i ambicją włościanina posiadania jednego lub pary koni. Badania Keupa, oparte na stosunkach w 103 gospodarstwach niemieckich, wykazywały, że liczba koni w gospodarstwach dużych i małych wyrażała się stosunkiem 1:2,1, liczba zaś bydła, przeliczonego na sztuki dorosłe — 1:1,9¹⁾.

Wiadomości, dotyczące ilości zużywanej robocizny ludzkiej, aczkolwiek posiadamy je dość dokładne dla gospodarstw małych, są zupełnie niekompletne dla folwarcznych, gdyż odnoszą się tylko do ilości stałych robotników i niższych dozorców z pominięciem najmu przychodniego i sezonowców. Układając analogiczne zestawienie dla drobnych gospodarstw, uwzględniliśmy, oczywiście, pracujących stale członków rodziny, jednak bez dzieci do lat 14 i bez osób, przebywających w gospodarstwie chwilowo.

Otrzymujemy wówczas następujące porównanie — w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych:

Kategoria gospodarstw	St. robotników i dozorców	Kategoria gospodarstw	St. robotników i niższych dozorców
ha		ha	
3—5	974	do 250	207
5—10	496	250—500	196
10—15	503	500—750	292
15—30	270	750—1.000	183
30—50	220	1.000—1.500	202
		ponad 1.500	193
Przeciętnie	493	Przeciętnie	212

Ilość stałych sił roboczych ludzkich na jednostkę powierzchni maleje ze wzrostem obszaru gospodarstwa w grupie małych rolnych. W grupie folwarcznej, pomijając kategorię 500—750 ha, stosunki można przyjąć za stałe, niezależne od obszaru gospodarstwa. Rzeczona tablica ilustruje, o ile większy jest w przybliżeniu stan liczebny rąk roboczych w drobnych gospodarstwach, abstrahując od sprawy pełnego lub niepełnego ich wykorzystania, która to okoliczność sama przez się posiada doniosłe społeczno-ekonomiczne znaczenie. Jednakże, gdyby w gospodarstwach folwarcznych uwzględnić jeszcze robociznę przychodniego obcego najemnika, to już począwszy od kat. 15—30 ha wzwyż zapotrzebowanie we wszystkich kategorjach na pracę ludzką nie wiele różniłoby się między sobą.

¹⁾ P. Pagel: „Gross und Kleinbetrieb in der Landwirtschaft”. Berlin, 1922.

Cytowany autor niemiecki podaje dla tamtejszych stosunków, że stan liczebny męskiej siły roboczej w dużych i małych gospodarstwach miał się na terenie jego obserwacji, jak 1:1,6.

Przechodzimy do analizy właściwych danych z rachunkowości rolniczej, nasamprzód do zbadania dochodu surowego, jego składników i pochodzenia. Dochód surowy, nazwany przez P. Jasnorzewskiego „ogólnym”, składa się w jego broszurze, jak już zaznaczaliśmy, ze zwiększenia kapitału w maszynach, budowach i melioracjach oraz z przychodów pieniężnych. Pominięcie tutaj świadczeń gospodarstwa rolnego w naturze na utrzymanie rodziny właściciela mniej wpływa w grupie dużych gospodarstw, natomiast wybitnie obniża dochód surowy w grupie drobnych, co będziemy mogli sprawdzić przez porównanie z bardziej prawidłowo wyprowadzonym dochodem w jednej z tablic końcowych.

Dochód surowy (na ha w zł):

Kategorie gospodarstw	Zwiększenie kapitału	Przychody pieniężne	Dochód surowy ogółem	Kategorie gospodarstw	Zwiększenie kapitału	Przychody pieniężne	Dochód surowy ogółem
ha				ha			
3—5	11	457	468	do 250	53	752	805
5—10	16	387	403	250—500	21	573	594
10—15	41	439	480	500—750	19	499	518
15—30	26	392	418	750—1.000	13	543	556
30—50	3	315	318	1.000—1.500	15	455	470
				Ponad 1.500	21	478	499
Średnia absolut.	20	398	417	Średnia arytm.	23	550	573

Dział „zwiększenia kapitału” nie wykazuje żadnej uchwytnej tendencji w zależności od wielkości gospodarstw ani w poszczególnych kategorjach, ani w liczbach przeciętnych. W przychodach pieniężnych w obu grupach przodują najmniejsze gospodarstwa (3—5 ha i poniżej 250 ha), poczem, w miarę wzrostu obszaru, przychody kasowe maleją, ale w każdej grupie oddzielnie. Krzywa przychodów, spadając w dół w grupie gospodarstw małych, wznosi się nagle do góry do punktu najwyższego na początku grupy dużych gospodarstw, by znów w małych wahanach stopniowo opaść w dół. To samo obserwujemy dla sum całego dochodu surowego z zaznaczeniem, że przoduje tutaj w grupie I szczególnie wyróżniająca się kategoria gospodarstw 10—15 ha. Luka między gospodarstwami 50-hektarowymi i kategorią „poniżej 250 ha” musi zawierać jakieś łagodniejsze przejście dla załamującej się tutaj pionowo do góry krzywej dochodu surowego, czego wyjaśnić nie możemy. Kategoria do 250 ha winna być rozbita na drobniejsze, lub też poprostu zaledwie 3 jednostki gospodarcze, stanowiące ją, trafiły się wyjątkowo dobre. W każdym razie ten ciemny punkt na granicy obu grup, w którym następuje wybitna przemiana pod względem dochodowości, winien być wyświetlony dla poznania, w jakim dokładnie momencie, jeśli idzie o kryterium obszaru gospodarstwa, dochód surowy osiąga maksimum w grupie gospodarstw folwarcznych, a może we wszystkich — w warunkach rejonu poznańskiego w tym wypadku. Zaznaczamy odrazu, że wspomniane nieuwzględnienie świadczeń własnego gospodarstwa dla rodziny nie ma wpływu na powyżej wskazany bieg krzywej dochodu: ma natomiast wpływ na wysokość liczb średnich, które wykazują przy podobnym niepełnym układzie zestawienia niższy przeciętny dochód surowy w ma-

łych gospodarstwach niż w dużych, przypuszczalnie wbrew istotnemu stanowi rzeczy¹⁾. W kategorii 500—750 ha obserwujemy silniejszy spadek dochodu surowego niż w kategorii następnej, latyfundja zaś ponad 1.500 ha wykazują poprawę dochodu w porównaniu z kategorią poprzedzającą.

Porównanie przychodów pieniężnych z produkcji roślinnej, zwierzęcej i z przemysłu pozwoli nam wejść w skład dochodu surowego obu grup gospodarstw:

Kategoria ha	Zboża	Okopowe	Prod. roślinne	Prod. zwierzęce	Przemysł
3—5	63	5	71	386	—
5—10	80	11	99	287	—
10—15	117	73	200	239	—
15—30	143	52	209	183	—
30—50	103	47	161	154	—
Srednia absolut.	101	38	148	250	—
Do 250	221	259	613	139	—
250—500	174	226	435	132	6
500—750	170	150	353	97	50
750—1.000	195	212	423	87	33
1.000—1.500	138	145	300	91	64
Ponad 1.500	125	166	322	82	74
Sredn. arytm.	171	193	408	105	38

Wydatne wpływy z własnych zakładów przemysłowych rolnych występują dopiero począwszy od 500 ha i pozostają niemal w prostej zależności z obszarem gospodarstw. Przychody na ha z produkcji roślinnej zasadniczo wzrastają w miarę zwiększania obszaru gospodarstwa w grupie I, maleją zaś w grupie II; przychody z produkcji zwierzęcej zupełnie prawidłowo, bez zaważania się, spadają w obu grupach wraz ze wzrostem obszaru gospodarstw, przyczem powyżej 500 ha nie zachodzą już poważniejsze różnice. Tak więc ów niewyjaśniony przełom w wysokości dochodu surowego, gdzieś pośrodku między grupą dużych i małych gospodarstw, spowodowany jest, oprócz zwiększenia kapitału, przede wszystkim wielkim skokiem we wpływach pieniężnych z produkcji roślinnej. Liczby przeciętne z obu grup wykazują bezmała 3-krotną przewagę wpływów z produkcji roślinnej w dużych gospodarstwach wobec 2¹/₂ raza większych wpływów z produkcji zwierzęcej w małych. Charakterystyczne jest, że najwyższy dochód surowy wśród dużych gospodarstw ma kategoria do 250 ha, która z produkcji roślinnej otrzymuje przychód maksymalny (82%).

Przychody pieniężne ze zboża wzrastają w miarę zwiększania obszaru gospodarstw, pomijając słabą kat. 30—50 ha, aż do pewnej nieokreślonej kategorii w grupie średnich gospodarstw, u nas niewydzielonej, poczem spadają. Okopowe wykazują podobną tendencję, aczkolwiek nie tak prawidłową. Ponieważ przychody pieniężne mniej więcej obrazują stan wymiany, zachodzący między warsztatem rolnym a rynkiem w zakresie sprzedaży — możemy powiedzieć, że gospodarstwa folwarczne przeciętnie z każdego ha użytków dostarczyły na rynek i do przerobu około 70% więcej zboża i 5 razy więcej okopowych, małe zaś — 2¹/₂ raza więcej inwentarza żywego oraz 1¹/₂ raza więcej mleka i nabiału. Według Strumpfego w Niemczech wielka własność ziemiska otrzymuje ²/₃ wpływów pieniężnych z produkcji roślinnej, mała zaś tylko ¹/₄, więc mniej niż u nas, gdzie odpowiednio wypada: ³/₄ i ¹/₃.

¹⁾ P. niżej.

Przechodzimy do rozpatrzenia nakładu gospodarczego, przypominając, że koszt robocizny jest uwzględniony tylko w wydatkach kasowych, więc szczególnie dla grupy drobnych gospodarstw zaledwie ułamkowy.

Nakład gospodarczy przedstawiał się, jak następuje (w zł na ha):

Kategoria gospodarstw	Zmniejszenie kapitału	Rozchody pieniężne	Nakład gospodarczy
ha			
3—5	95	246	341
5—10	55	186	241
10—15	75	228	303
15—30	51	205	256
30—50	41	162	202
Przeciętnie	63	205	269

Kategoria gospodarstw	Zmniejszenie kapitału	Rozchody pieniężne	Nakład gospodarczy
ha			
do 250	55	616	671
250—500	34	496	530
500—750	28	441	470
750—1.000	31	451	482
1.000—1.500	24	427	451
Ponad 1.500	33	419	453
Przeciętnie	34	475	509

Podobnie, jak w dochodzie surowym, przede wszystkim rzuca się w oczy załamanie, poza tem dość prawidłowej, krzywej przy przejściu od grupy drobnych do dużych gospodarstw. Jeśli więc, powtarzamy, nie jest to przypadkowy dobór gospodarstw, usuwa się możność bliższego określenia, której kategorii gospodarstw w/g obszaru odpowiada najwyższe natężenie produkcji, maksimum intensywności. Punkt ten znajdowałby się gdzieś „poniżej 250 ha” i jest w każdym razie wyrażony wyższą liczbą, niż nawet najwyższy podług Laura wyprowadzony nakład w grupie drobnych gospodarstw (3—5 ha: zł 660). W poszczególnych grupach nakład i jego składniki spadają ze wzrostem obszaru gospodarstw. Wyróżnia się kat. 10—15 ha zwykłą we wszystkich pozycjach. Amortyzacja maszyn i narzędzi¹⁾ wynosi na ha blisko 4 razy więcej w drobnych niż w folwarcznych gospodarstwach, co jest zrozumiałe ze względu na silniejsze zaopatrzenie w inwentarz martwy małych warsztatów; natomiast występuje równe obciążenie obu grup amortyzacją budynków.

Zbadanie składu rozchodów pieniężnych daje obraz ważniejszych wydatków gospodarskich (w zł na ha):

Kategoria ha	Nawozy sztuczne	Ziemioplody	Podatki gospod.	Robocizna i świadc. socjalne
3—5	13	58	9	9
5—10	15	41	9	2
10—15	32	26	9	23
15—30	31	39	13	20
30—50	14	25	13	39
Przeciętnie	21	38	11	19
Do 250	115	94	17	169
250—500	92	73	16	144
500—750	75	58	14	129
750—1.000	75	75	16	124
1.000—1.500	70	60	17	122
Ponad 1.500	64	43	18	135
Przeciętnie	82	67	16	137

Rubryka „ziemioplody” zawiera również wydatki na pasze treściwe. Zużycie nawozów sztucznych, jak wynika z przytoczonej tablicy, jest w województwie poznańskim 4 razy większe u własności folwarcznej niż u drobnej, a zakup ziemioplodów (nasion) i pasz 2-krotnie większy. Zarówno poniżej prawidłowo wy-

¹⁾ W tablicy niewyodrębniona.

prowadzony średni nakład gospodarczy, wyższy w dużych gospodarstwach niż w małych, w liczbach absolutnych (509 + ordynarje wobec 498), jak i skład jego wskazują na wyższy poziom intensywności w dużych gospodarstwach. W grupie drobnych gospodarstw najczęściej nabywają nawozów kategorie od 10 do 30 ha, poczem liczby maleją; w grupie większych gospodarstw, po gwałtownym skoku wzwyż, następuje równomierny spadek w miarę wzrostu obszaru gospodarstw. Zakup ziemioplodów, inwentarza i koszty hodowli¹⁾ wykazują mniej lub więcej regularną ujemną współzależność z obszarem. Robocizna w wydatkach pieniężnych wzrasta, oczywiście, w miarę konieczności posługiwania się najemnikiem, więc równomiernie ze wzrostem obszaru, w całości koszt robocizny jest mniejszy w dużych gospodarstwach, niż w drobnych. Gdyby jednak, do czego nie mamy materiału, włączyć część zapłaty, uiszczoną w naturaljach służbie folwarcznej, to łatwo mogłoby się okazać, że już poczynając od kategorii 15—30 ha w grupie małorolnych pełny koszt robocizny, zachowując lekką tendencję spadkową, mało różniłby się między poszczególnymi kategoriami wszystkich większych gospodarstw. Utrzymanie inwentarza martwego pochłania o 50% więcej wydatków u dużej własności niż u małej, co w części świadczy o kosztowniejszym utrzymaniu droższych maszyn. Utrzymanie budowli, podobnie, jak nakład na nowe, nie wykazuje różnicy¹⁾. Podatki, związane z posiadaniem warsztatu rolnego, obciążają w silniejszym stopniu duże gospodarstwa, mianowicie o około 50%.

Przechodzimy do zestawienia wyników gospodarowania. Dochód czysty, stanowiący różnicę między nakładem i dochodem surowym, wyprowadzonymi metodą podług „Statystyki porównawczej”, wyniósł dla gospodarstw wielkopolskich w 1926/27 r. — w zł na ha użytków:

Kategoria ha	Dochód czysty	Procenty od długów
3—5	127	6
5—10	162	7
10—15	177	5
15—30	162	5
30—50	115	4
Przeciętnie	149	5
Do 250	133	10
250—500	64	15
500—750	49	26
750—1.000	74	27
1.000—1.500	19	21
Powyżej 1.500	46	33
Przeciętnie	64	22

D o c h ó d s u r o w y:							
Kategoria ha	produkcja roślinna	produkcja zwierzęca	razem z „innymi”	w % na samozaopatr.	w % na zbył	Nakład gospodarczy	W tem robocizna
3—5	295	506	820	49	51	660	372
5—10	238	452	712	40	60	502	311
10—15	321	429	764	37	63	586	333
15—30	273	320	602	28	72	390	187
30—50	240	238	489	26	74	350	195
Przeciętnie	273	389	677	36	64	498	279
							Dochód czysty
							160
							211
							178
							212
							138
							180

¹⁾ Ostatnie niewyodrębnione w powyższej tablicy.

Dochód czysty wykazuje naogół ujemną współzależność z obszarem gospodarstwa, przyczem jest w grupie małorolnych blisko 2¹/₂ raza wyższy niż w grupie gospodarstw folwarcznych. Na pierwszym miejscu stoi kategoria 10—15 ha, na ostatnim, z bardzo słabym rezultatem, kategoria 1.000—1.500 ha. Duże wahania wzwyż obserwujemy przy przejściu od grupy drobnych gospodarstw do większej własności oraz dla kategorii 750—1.000 ha i powyżej 1.500 ha. Dla mniejszej własności dochód czysty stanowi ¹/₃ przychodów pieniężnych, dla dużej — ¹/₁₀; folwarki wygospodarowują go dużym nakładem, stanowi bowiem tylko ¹/₃ wydatków pieniężnych, w drobnych zaś gospodarstwach blisko ³/₄.

Stan obdłużenia małych gospodarstw, a przynajmniej suma płaconych rocznie procentów od długów jest znacznie niższa aniżeli w dużych gospodarstwach; odpowiedni stosunek wynosi 1 : 4¹/₂, przyczem znajduje się w prostej korelacji z obszarem. Dla kategorii 1.000—1.500 ha, osiągającej czystego dochodu tylko zł 19 z ha, płaćcej zaś odsetki od zobowiązań w wysokości zł 21 na ha, nietylko nie pozostaje renta majątkowa, ale deficyt. Uwzględniając jeszcze podatki, obciążające właściciela, wynoszące dla dużej własności ziemskiej od zł 7 do zł 12 z ha, a tylko dla gospodarstw ponad 1.500 ha obszaru dosięgających zł 30 — również posiadacze i tej ostatniej kategorii, mimo okazywania przez nią większej żywotności ekonomicznej od poprzedniej, lepiej wyszliby, umieszczając kapitał w banku, niż w ziemi. Jeśli wziąć na uwagę świadczenia w naturze (dom, ogród, produkty, pojazdy) warsztatu rolnego dla właściciela, oraz t. zw. rentę idealną — niedobór, powstający w gospodarstwach powyżej 1.000 ha obszaru, ulega zmniejszeniu.

Dla wyprowadzenia spostrzeżeń końcowych przedstawiamy istotne wyniki gospodarowania w 1926/27 r. dla grupy małorolnych w województwie poznańskim, dokonane metodą Laura. Między innymi uwzględnione zostaje w nakładzie teoretyczne wynagrodzenie rodziny za pracę wraz z kosztem stołowania w dni pracy i całkowite wynagrodzenie najemnika z uwzględnieniem wartości świadczeń w naturaljach parobkom. Natomiast laurowski nakład zmniejsza się wskutek pominięcia w nim wartości nabywanych zwierząt w celu opasania ich i sprzedaży: wyprowadzana jest tylko różnica pieniężna z tych transakcji w dochodzie surowym, zwanym dlatego końcowym. Dochód surowy zawiera m. in. wartość produktów, dostarczonych przez gospodarstwo rolne dla kuchni i robotników, i wogóle różnicę wszystkich świadczeń między gospodarstwem, kuchnią i prywatnym życiem rodziny. Nie wspomniamy o mniej ważnych różnicach, jak uwzględnienie wartości zapasów i t. p. W ten sposób otrzymujemy następujące zestawienie (w zł na ha):

Najwyższe dochody czyste uzyskują kategorie: 15—30 ha i 5—10 ha, przyczem pierwsza wygospodarowywa go znacznie mniejszym nakładem. Wynika z tego, że zwiększony nakład w kat. 5—10 ha podniósł tylko o tę samą sumę dochód surowy. Intensywne kategorie: 3—5 ha i 10—15 ha zajmują naczelnie miejsca w dochodzie surowym, ale tylko środkowe w dochodzie czystym; sownie opłacił się większy o zł 40 nakład w kat. 15—30 ha w porównaniu z ostatnią, 30—50 ha, dając zł 74 wyższy w dochodzie czystym.

Nie zagłębiając się w badania nad związkami, zachodzącymi między intensywnością a opłacalnością, gdyż w tym celu należałoby rozpatrzyć i uszeregować poszczególne gospodarstwa w każdej kategorii obszaru w obu grupach oddzielnie, ażeby uchylić wpływ tego ostatniego oraz rozporządzać całkowitym nakładem i całkowitym dochodem surowym. Pobeżny wgląd w zagadnienie zdaje się wskazywać, że nakłady w dużych gospodarstwach poznańskich w/g danych, jakie daje „Statystyka porównawcza”, podnoszą równomierne dochód surowy i dochód czysty, w małych gospodarstwach podług tejże metody istnieją podobne stosunki, jednak w/g laurowskiej tylko dochód surowy wzrasta wraz z nakładem, natomiast dochód czysty prawidłowej współzależności nie wykazuje. Prawo zmniejszającego się dochodu występowałoby więc silniej w drobnych niż w dużych gospodarstwach, aczkolwiek w stopniu intensywności ustępują tym ostatnim. Wynika z tego, że umiejętność gospodarowania jest większa u dużej własności niż u małej.

Najwyższy czysty dochód wykazuje kategoria 15—30 ha o najmniejszych kosztach robocizny, prawie najwyższych wydatkach na nawozy sztuczne, nasiona i pasze, o niewielkiej różnicy dochodu z produkcji roślinnej i zwierzęcej z przewagą tej ostatniej (przyczem w porównaniu z innymi kategoriami otrzymuje największe wpływy pieniężne ze zboża), wreszcie o wydatnej pracy na zbyt. Decyduje o naczelnym stanowisku zespół wymienionych czynników, nie poszczególne z nich. Interesującą żywnością kat. 10—15 ha spycha w dochodzie czystym przeciążenie kosztem robocizny (stosunkowo 2 razy więcej stałego robotnika, niż w następnej kat. 15—30 ha), widocznie nieumiejętnie użytkowanej, aczkolwiek gospodarstwa te donajmują już nawet robotnika obcego; następnie największe, w porównaniu z innymi kategoriami, wydatki na utrzymanie maszyn i narzędzi oraz budynków i zbyt mały dokup nasion i pasz treściwych przy b. licznej pogłowiu inwentarza dochodowego — więc obracanie pieniędzy na cele mało produkcyjne (po za nawozami sztucznymi) składają się na rezultaty tylko średnie. Wracając jeszcze do porównania systemów polowych, przodujące w dochodzie czystym kategorie, a szczególnie naczelną 15—30 ha, zasiewają największy procent ziemi zbożami w ogóle i jaremi w szczególności, a wykazująca najsłabsze rezultaty kat. 30—50 ha — najmniejszy procent.

Czy z powyższego mielibyśmy wyciągnąć wniosek, gdyby w ogóle jednoroczne dane rachunkowe na to pozwalały, że w woj. poznańskim, abstrahując od konieczności agrarnych, kategorie gospodarstw 5—10 i 15—30 ha są dla małej własności rolnej najbardziej racjonalnym pod względem obszaru typem warsztatu rolniczego? Uważamy, że wnioski te byłyby przedwczesne z powodu potrzeby głębszego zbadania zagadnienia; rozważania te zaprowadziłyby nas poza ramy niniejszego tematu. Następnie, czy fakt, że naj-

wyższy dochód czysty odrzuca kategorię, która zatrudnia 27 stałych robotników, 15 sztuk inwentarza roboczego i 68 szt. dochodowego w przeliczeniu na 100 ha użytków i obsiewa 74% roli zbożami (przy 23% pod jarzyną), 17% okopowemi, 9% pastewnymi; posiada kapitał budowlany w takiej wysokości, że amortyzacja roczna wynosi zł 17 na ha; przychody pieniężne ma bezmała 2-krotnie wyższe od rozchodów (bez kosztu nowych maszyn, budowli, melioracji); 15% rozchodów obraca na zakup nawozów sztucznych, a 19% na nasiona i pasze; koszt robocizny ma w wysokości połowy nakładu gospodarczego, a dochód surowy z produkcji zwierzęcej o 20% wyższy niż z roślinnej, przyczem w 28% pochodzi on z własnego spożycia i w 72% z dostawy na rynek — czy pozwala nam to wskazać na tak właśnie zorganizowane gospodarstwo, jako na okazowy idealny typ warsztatu rolniczego dla danego okręgu produkcji?

Również i to pytanie należy potraktować z całą ostrożnością, a to dlatego że: 1) podobny wzorcowy schemat mógłby mieć znaczenie orientacyjne tylko dla odpowiedniej kategorii gospodarstw, 2) jest on wyprowadzony z liczb przeciętnych dla szeregu warsztatów, lepszych i gorszych, a dla tego celu winien być ustalany na podstawie specjalnych badań gospodarstw tylko wzorowych, przodujących. Na drodze indukcji da się i powinna być przeprowadzona dla każdej kategorii wielkości racjonalizacja najodpowiedniejszych typów gospodarstw w danych okręgach rolniczych.

Wracając do ostatniej z przedstawionych tablic, zwracamy uwagę na wydatną pracę dla rynku nawet najmniejszych z rozpatrywanych, t. j. 3—5 hektarowych gospodarstw, które połowę dochodu surowego otrzymują ze zbytu produktów. Przeciętnie w drobnych gospodarstwach poznańskich $\frac{2}{3}$ dochodu surowego pochodzi z dostawy na rynek, a że sam dochód surowy jest w małych gospodarstwach wyższy niż w dużych, więc stosunek ten przy porównaniu poprawia się jeszcze na korzyść małych. Wprawdzie przychody pieniężne są dzisiaj w dużych majątkach o $\frac{1}{3}$ większe niż w drobnych, co ilustruje stosunki handlowe w zakresie sprzedaży produktów (jeśli pominąć wymianę naturalną), jednak w miarę wzrostu kultury rolniczej zdolność drobnych gospodarstw do zaopatrywania ludności nierolniczej w środki żywności będzie się stale podnosiła. Na szerokie państwowo-gospodarcze znaczenie małej własności rolnej wskazuje przykład Danii, gdzie zgórą 90% produkcji drobnych gospodarstw idzie na zbyt. Badania Keup'a¹⁾, oparte na statystyce niemieckiej, określają stosunek ogólnej wartości produkcji na zbyt w dużych i małych gospodarstwach, jak 1 : 2; dane Sekretariatu Szwajcarskiego w Szwajcarii ustalają pochodzenie dochodu surowego dla tamtejszych wyłącznie włościańskich gospodarstw w 80% z dostawy na rynek.

W końcowych uwagach na temat porównania obu grup gospodarstw w województwie poznańskim na podstawie zestawienia danych z rachunkowości rolniczej w 1926/27 r. wysunąć chcemy dwie kwestje. Pierwszą jest stwierdzenie faktu, że najlepsze rezultaty wykazują te kategorie drobnych gospodarstw, w których stosunek dochodu surowego z produkcji roślinnej i zwierzęcej nie jest krańcowy na rzecz jednej lub drugiej gałęzi. Mianowicie, najwyższy dochód czysty (w kat. 15—30 ha) odpowiada stosunkowi produkcji

¹⁾ I. c.

roślinnej do zwierzęcej 1:1,2, najwyższemu zaś dochodowi rolniczemu (w kat. 10—15 ha — na tem miejscu nie był wyprowadzany) odpowiada stosunek 1:1,3. Ponieważ obserwacja tego samego faktu jeszcze wyraziściej nasunęła się nam przy badaniach budżetów małopolskich, wynikałoby z niej wniosek, że przy dzisiejszym poziomie wiadomości hodowlanych u małorolnych, stanie organizacji hodowli w kraju i organizacji zbytu wytworów zwierzęcych, a także wobec nietrwałej koniunktury ekonomicznej dla opłacalności chowu zwierząt — bezwzględne propagowanie nastawienia produkcji drobnych gospodarstw wyłącznie w kierunku jednostronnie hodowlanym jest przeciwnie w obecnej dobie interesom tych gospodarstw. Widocznie warunki tak się ukształtowały, że musi tu zachodzić, może zresztą tylko przejściowo, pewna równowaga między obydwiema gałęziami wytwórczości, sprzyjająca większej dochodowości gospodarstw. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w naogół wysokim stosunku cen zbóż i pasz treściwych do cen artykułów zwierzęcych: w dużych gospodarstwach najwyższe dochody mają te, które największy % wpływ otrzymują z produkcji roślinnej (kat. do 250 ha). Wojna załamała rozwijającą się w ostatnich kilkunastu latach tendencję spadkową dla zbóż z równoczesnym wzrostem cen mięsa, która sprzyjała rozkwitowi odpowiednio zorientowanych drobnych warsztatów na Zachodzie. Obecnie kierunek wyłącznie hodowlany, będący przy dzisiejszym stanie techniki rolniczej koniecznością dla drobnego gospodarstwa, nie zdaje się być u nas dostatecznie rentującym. Niemniej i b. wysoko opłaca się chów drobiu na jaja, mniej już i w zależności od ceny mleka rentuje się kierunek mleczny u bydła. Wskazywaliśmy, że w Wielkopolsce drobne gospodarstwa hodowlano-zbożowe przeznaczają procentowo więcej roli pod uprawę kłosowych, w szczególności zbóż chlebowych, niż duże okopowo-zbożowo-przemysłowe. Tak ze względu na korzyść osobistą rolnika jak i na potrzeby państwa, należy dążyć do tego, aby nawet w okresie maksymalnego rozwoju hodowli małe gospodarstwa przynajmniej pokrywały w zakresie zboża własne zapotrzebowanie. Nie przeczy to bynajmniej zasadniczej wytycznej linii o potrzebie specjalizacji gospodarstw, tylko wskazuje na pożytek dostosowania jej do istniejących

w danej dobie i na danym terytorjum warunków. Drugą sprawą jest t. zw. „zdolność konkurencyjna” dużej i małej własności, czem zajmowała się fachowa literatura niemiecka. Patrzymy na zagadnienie pod kątem ogółu szans do utrzymania w praktyce życia tej czy innej formy organizmu gospodarczego. Z powyższych dochodów przedewszystkiem wynikało, że duże gospodarstwa przewyższają małe pod względem intensywności, umiejętności gospodarowania oraz sumy dostaw z ha na rynek (a przynajmniej ziemiopłodów do miast i fabryk). Koszt robocizny, wobec nieuwzględnienia wartości świadczeń w naturze dla służby folwarcznej, jest, niewątpliwie, wyższy tylko w gospodarstwach do 15 ha obszaru; swoją drogą mniejsza własność zatrudnia przeciętnie i stosunkowo 2 razy więcej stałego robotnika niż duża. Natomiast dochód surowy, wynoszący w małorolnych gospodarstwach zł 677 z ha, a w dużych zł 573 + świadczenia dla właściciela i ordynarje, jest większy w pierwszych, a już znacznie większy, bo 2 do $2\frac{1}{2}$ razy (w zależności od metody rachunkowej), jest w małych gospodarstwach dochód czysty. Traktując więc obydwie grupy gospodarstw w jednej płaszczyźnie, jako przedsiębiorstwa pieniężne, widzimy, że mimo bardziej natężonej i wykwalifikowanej pracy gospodarstw folwarcznych oraz mimo pomyślniejszej koniunktury dla ziemiopłodów niż dla produktów hodowlanych, końcowe rezultaty gospodarowania są słabsze. A że przy wyższych kosztach produkcji dochód surowy, będący wykładnikiem ogólnej sumy wytwórczości, jest nieco niższy u dużej własności, więc nietylko pod względem bilansowych wyników gospodarowania, ale również wartości całej produkcji ustępuje ona w przodującej dzielnicy kraju małej własności rolnej. Jeśli przytem weźmiemy na uwagę, że drobny rolnik słusznie uważa swoje gospodarstwo rolne zarazem za stały warsztat dla pracy, której nie potrzebuje szukać u obcych, że ta praca jest opłacona, bowiem koszt jej został wyszacowany i wliczony do nakładu, że pracę wykonuje się w większości drobnych gospodarstw przeważnie siłami rodziny, co uniezależnia w pewnym stopniu od obcego robotnika — okoliczności przytoczone utwierdzają nas w przekonaniu o większej odporności i żywotności ekonomicznej drobnego rolnictwa i o jego zdolności do rozwoju.

Inż. St. Antoniewski

NA MARGINESIE BILANSU HANDLOWEGO

W zeszycie 47 naszego pisma z r. ub. zamieściliśmy artykuł Prof. E. Lipińskiego p. t.: „Ujemny bilans handlowy”, gdzie Autor postawił kilka b. ciekawych tez z zakresu wymiany towarowej międzynarodowej. W zesz. zaś 48 z r. ub. zamieściliśmy artykuł dyskusyjny na ten temat p. P. Naczelnika W. Fabierkiewicza. Obecnie zamieszczamy odpowiedź P. Lipińskiego, zakończając narazie w tej materji dyskusję.

REDAKCJA

teza, iż import luksusowych towarów „odciąga do innych państw pewną część swobodnych kapitałów, zmniejsza tempo rozbudowy aparatu technicznego i obniża w konsekwencji możliwość szybszego podniesienia poziomu życiowego mas”.

Tego rodzaju twierdzenie postawił P. Wacław Fabierkiewicz, w artykule, zamieszczonym na łamach „Przemysłu i Handlu”, polemizując z moimi założeniami na temat bilansu handlowego¹⁾.

NIE ULEGA wątpliwości, że większość błędów w polityce gospodarczej wypływa przedewszystkiem ze złej teorii ekonomicznej, z nierozumienia skomplikowanych i trudnych problemów, które życie gospodarcze wysuwa. Niektórzy ekonomiści albo upraszczają sobie niezmiernie rzeczywistość, albo rzeczywistość tę komplikują. Klasycznym przykładem takiego uproszczonego pojmowania zjawisk gospodarczych jest

¹⁾ P. „Przemysł i Handel” zesz. 48/1928, str. 1.946. (Tenże Autor wystąpił w 1926 r. przeciwko piszącemu z powodu wywiadu, w którym stwierdzało się niemożliwość szybszego rozwoju gospodarczego Polski bez dopływu kredytów zagranicznych. P. Fabierkiewicz stanowisko to ocenił ujemnie, ponieważ odstąpiło ono rzekomo przed „obcemi” naszą „nędzę” gospodarczą i zmniejszało w ten sposób szanse otrzymania kredytów. Czyżby finansjści świata nie mieli rojęcia o zjawiskach gospodarczych i dąliby pieniądze dlatego, że będzie się pisało artykuły, iż w Polsce dzieje się wszystko pod każdym względem dobrze?).